

SEBASTIAN SOBKOWIAK

Rzeszów

Prawda w Internecie. Czy katolickie portale internetowe manipulują informacjami?

Żyjemy w dobie Internetu. Można to bezsprzecznie stwierdzić, odwołując się do codziennego doświadczenia. Oprócz wielu możliwości, które oferuje rzeczywistość globalnej sieci, jedną z nich jest również błyskawiczny przekaz informacji. Dzięki byciu *on-line* jesteśmy w stanie natychmiastowo otrzymywać już nie tylko depeche, ale też całe sprawozdania, relacje fotograficzne i materiały filmowe z wydarzeń dziejących się na całym świecie. Wydaje się, że upowszechnienie elektronicznej komunikacji, powodujące także pewne zatarcie granic pomiędzy nadawcą i odbiorcą – wszak każdy dziś może stać się smartfonowym reporterem – winno sprzyjać obiektywności informacji. Czy jednak jest tak w rzeczywistości?

Z osiągnięć ery cyfryzacji skorzystały również media katolickie – dotychczasowe gazety, rozgłośnie radiowe i telewizyjne uruchomiły portale internetowe, na których oprócz tego, co publikują na piśmie, udostępniają też materiały niedrukowane, gorące newsy z ostatniej chwili czy odnoszące się do bieżących wydarzeń wypowiedzi ekspertów. Są one także współczesną płaszczyzną ewangelizacji i katechizacji, publikując pobożne treści w atrakcyjnej formie. Czy jednak, dbając o formę, równie dużo wagi przywiązują do treści i obiektywności informacji? Czy wypełniają swoją misję?

Odpowiedź na te pytania chciałbym przedstawić w trzech punktach. Najpierw pokrótce przytoczę zasady, które Kościół w dokumentach Magisterium narzuca katolickim mediom. Drugą część stanowić będzie przedstawienie podstawowych sposobów, którymi posługują się niektóre media w celu zmanipulowania informacji. Trzecią część stanowić będzie próba analizy przekazu katolickich portali internetowych pod kątem przytoczonych wcześniej zasad działania i sposobów manipulacji.

1. Misja mediów katolickich

Kościół również jest uczestnikiem postępu, w którym procesowi nieustannego rozwoju podlega cała ludzka cywilizacja. Jest jednak uczestnikiem aktywnym, nie tylko korzystającym z dobrodziejstw nauki, ale też angażującym się w niektóre jej gałęzie. Jedną z przestrzeni postępu jest też przestrzeń szeroko pojętych mediów, które nazywa się również środkami społecznego przekazywania myśli (IM, nr 1). Służą one dobru wspólnemu, przekazując informacje, wyrażając opinie, ale są także pewną formą rozrywki.

Kościół bardzo szybko zauważył, jak wielką moc oddziaływania mają współczesne media. Już na Soborze Watykańskim II dostrzeżono konieczność zajęcia się ich sprawą, czego konsekwencją był Dekret o środkach społecznego przekazywania myśli *Inter mirifica*. Ojcowie zawarli w nim też wezwania do służby prawdzie. Według magisterium soborowego prasa, film, teatr, radio i telewizja mają „urabiać, umacniać i popierać opinię publiczną, zgodnie z prawem naturalnym, nauką i nakazami katolickimi, oraz [...] podawać do wiadomości i należycie wyjaśniać fakty, dotyczące życia Kościoła” (IM, nr 14). W innym miejscu o tych samych mediach mówi się, że ich „głównym celem ma być rozpowszechnianie i obrona prawdy oraz troska o chrześcijańskie wychowanie ludzkiej społeczności” (IM, nr 17). Kontekst prawdy pojawia się także przy wezwaniu ojców do formacji tych, którzy tworzą współczesne media. Mają oni troszczyć się, „by co do przedmiotu swego informacja była zawsze prawdziwa i pełna, przy zachowaniu sprawiedliwości i miłości; poza tym, aby co do sposobu była godziwa i odpowiednia, to znaczy przestrzegająca święcie zasad moralnych oraz słusznych praw i godności człowieka tak przy zbieraniu wiadomości, jak i przy ogłaszaniu ich” (IM, nr 5). Obowiązek ten ciąży również na dziennikarzach, od których wymaga się „poszanowania praw moralnych w wykonywaniu zawodowych zajęć i obowiązków” (IM, nr 11). Ojcowie soborowi bardzo precyzyjnie sformułowali wytyczne dla współczesnych mediotwórców. W dokumencie nie mówi się wprost o manipulacji, ale bardzo silnie zaakcentowano konieczność obrony i rozpowszechniania prawdy w emitowanym przekazie. Obowiązek ten ciąży nie tylko na samych redaktorach, ale na wszystkich pracownikach mediów, także na dziennikarzach, fotoreporterach.

Kontynuację wspomnianej myśli znajdziemy w instrukcji wykonawczej *Communio et progressio* z 1971 roku: „Podstawowym prawem wszelkiego rodzaju przekazu jest szczerłość, prawość i prawda. Nie wystarczają zatem dobre chęci i prawość woli, by tym samym przekazywanie nosiło cechy przekazu uczciwego. Ponadto, należy przekazywać fakty zgodne z prawdą, to znaczy dawać ich prawdziwy obraz, zgodny z wewnętrzną prawdą przedstawianych wydarzeń” (CP, nr 17). Ta sama myśl występuje także w aspekcie negatywnym:

Tym niemniej jednak dążenie do przekonania kogoś, sprzeczne z dobrem wspólnym, przeszkadzające otwartej i publicznej wypowiedzi lub przekraczające obiektywny stan rzeczy albo wpajające człowiekowi błędne pojęcia (rozpowszechniając niepełną prawdę, czy wybierając według pewnych założeń tylko niektóre jej części, czy wreszcie z powodu innych poważnych okoliczności), jest absolutnie niedopuszczalne, ponieważ przeszkadza i ogranicza słuszną wolność wyrabiania sobie sądu przez ludzi (CP, nr 30).

Chociaż w mediach swoje interesy reprezentują również środowiska biznesowe, sposób finansowania i polityka budżetowa nie powinny mieć wpływu na jakość i prawdziwość przekazu:

Środki społecznego przekazu wymagają wielkich nakładów, by mogły istnieć i działać w rytmie postępu społecznego. Zdarza się, że ich właściciele i administracja usiłują bezpośrednio lub pośrednio zdobyć potrzebne fundusze czy to z pieniędzy publicznych czy od prywatnych obywateli. Ludzie bogaci mogliby udzielić skutecznej pomocy środkom przekazu, byleby nie mieli jedynie na oku własnych zysków, ale prawdziwe korzyści, jakie stąd mogą wypłynąć dla społeczeństwa (CP, nr 80).

Kościół jest więc świadomy także biznesowego wymiaru mediów. Obok nadawców i wydawców publicznych na rynku pojawia się przecież coraz więcej nadawców prywatnych. Zwróćmy uwagę, że instrukcja *Communio et progressio* powstała w roku 1971, a więc w czasie, gdy coraz więcej osób prywatnych, w ramach prowadzonej działalności biznesowej, zaczyna tworzyć wielkie koncerny medialne, które przeliczają bezpośrednio nakład druku gazet i oglądalność programów telewizyjnych na przychody i zyski. Zyski te jednak nie mogą stanowić głównej motywacji, lecz powinny zależeć od rzetelności i uczciwości przekazu.

Inny dokument Magisterium mówi o środkach przekazu, „których swoista i istotna rola społeczna polega na współdziałaniu w realizacji prawa człowieka do informacji, [...] i na pomaganiu jednostkom, grupom i narodom w ich poszukiwaniu prawdy” (AN, nr 14). Według Magisterium, jednym z ważnych aspektów w medialnym przekazie prawdy jest także formacja samych przekazujących, aby sumienie pomagało im w pracy dla wspólnego dobra:

Wiąże się z tym konkretna powinność Kościoła: winien on mianowicie opracować i realizować programy duszpasterskie, uwzględniające szczególne warunki pracy i wyzwania etyczne, wobec których stoją osoby pracujące w środkach przekazu. Programy tego rodzaju winny polegać przede wszystkim na stałej formacji, która pomagałaby tym osobom – z których wiele szczerze pragnie wiedzieć, co jest etycznie i moralnie godziwe, i zgodnie z tym postępować – w coraz peł-

niejszej realizacji norm moralnych w pracy zawodowej oraz w życiu prywatnym (AN, nr 19).

Zauważono, że uczciwość przekazu zależy w dużej mierze od prawości sumień pracowników gazet, rozgłośni i stacji telewizyjnych. Postanowiono więc także ich objąć duszpasterską troską.

Podsumowując przytoczone wybrane fragmenty kościelnych dokumentów dotyczących mediów, trzeba zauważyć, że wezwanie do wiernego przekazywania prawdy jest ważnym punktem, nad którym zatrzymują się wszystkie z nich.

Media, ze względu na swoją wielką siłę oddziaływania, są zobowiązane do wiernego przekazywania prawdy. Chodzi tutaj nie tylko o przekazywanie prawd objawionych bez zniekształcania, ale też o prezentację zwykłych wydarzeń, zarówno społecznych, jak i z życia Kościoła, w sposób prawdziwy i rzetelny. Nie ma tutaj rozgraniczenia na media katolickie i świeckie – te same zasady obowiązują w obu przypadkach. Media świeckie mają większy zasięg i docierają do niezliczonych odbiorców, ich manipulacje mogą więc zaszkodzić w o wiele większej skali. Wobec wydawców i nadawców katolickich istnieje większe społeczne zaufanie i oczekiwanie bycia wiarygodnymi i prawdziwymi.

2. Sposoby medialnej manipulacji

Gdyby wszystkie media były wiernie kościelnemu wezwaniu do wiernego przekazywania prawdy, nie istniałoby pojęcie manipulacji. Niektóre jednak z nich, dla osiągnięcia korzyści własnych lub dla wypromowania pewnych idei, uciekają się do stosowania pewnych sztuczek, wpływających na odbiór informacji.

Czym jest manipulacja? Jest to wpływ na czyjś obraz rzeczywistości, aby zniekształcić informację i ograniczyć zdolność podejmowania dobrych decyzji w wolności. Warunkiem tego, aby manipulacja była skuteczna, jest jej niedostrzegalność, a najskuteczniejszym orężem w walce z nią jest ujawnienie technik w niej stosowanych (por. Czuba 1995, s. 11). Manipulować można za pomocą słów, gdy podaje się informacje nieprawdziwe, zmienia się ich hierarchię, w miejsce ważnych podaje się mało istotne. Można także preparować konkretny przekaz w celu ukazania danej sytuacji jako powszechnej (tzw. prowokacje) bądź podawać wiele informacji w sposób chaotyczny lub trudnym językiem, aby utrudnić ich zrozumienie (por. Czuba 1995, s. 15-16). Ważne jest też oddziaływanie na emocje, szczególnie w chwili pierwszego kontaktu z informacją, gdy czytamy jej nagłówki lub widzimy ilustrację wprowadzającą.

Klasycznym przykładem drobnej manipulacji może być tytuł: *Księża za kratkami*. Ten artykuł traktuje – o pracy kapelanów więziennych (por. Czuba 1995, s. 22). Duże możliwości daje także interpretacja wypowiedzi osób publicznych. Można ich słowa uogólniać w sposób nieuprawniony, mówiąc, klasycznie, że na przykład – Dekalog ogranicza działania człowieka, podczas gdy wiadomo, że ogranicza tylko złe działania. Jedną z technik manipulacji jest również stosowanie wyrazów nacechowanych emocjonalnie jako synonimów, na przykład: Czy synonimami są słowa: inna orientacja seksualna, dewiacja, uzależnienie seksualne i zbroczenie, w odniesieniu do tego samego zjawiska homoseksualizmu (por. Niewalda 2013, s. 118-119)?

Manipulować można również przy użyciu grafiki i fotografii. I tak, pokazując zdjęcie osoby z niekorzystnym wyrazem twarzy, od razu czyni się ją niewiarygodną lub komiczną. Stosując perspektywę z dołu zwiększamy wrażenie dostojności, a z góry – optycznie pomniejszamy postać. Bliskość obiektywu nienaturalnie powiększa twarz i czyni ją bardziej okrągłą, co dodaje prezentowanej osobie kilka kilogramów. Pokazanie zdjęć szokujących lub kontrowersyjnych pobudza emocje i skłania do lektury, ale też buduje pewne pierwsze wrażenie (por. Niewalda 2013, s. 123-131).

Manipulacja obrazem jest skuteczniejsza niż słowna także z powodu dużego społecznego zaufania do fotografów. Współcześnie fotografia jest niezwykle silnym dowodem w każdej sprawie, szczególnie że niewiele osób potrafi samodzielnie tak przekształcić zdjęcie, aby ich ingerencja nie wyszła na jaw. Fotomontaże mogą być spreparowane tylko przez profesjonalistów. Jak zauważa S. Konopacka:

Fotografia ze swej natury wypracowała sobie coś, co można określić mianem zaufania społecznego. Potrafi pokazywać odległe gwiazdozbiory, bądź też mikroorganizmy, dokumentuje ważne życiowe momenty, jest powszechnie dostępna. Połączona z dziennikarstwem, rozumianym jako zawód zaufania społecznego posiada ściśle relacje z prawdą i obiektywizmem (Konopacka 2011, s. 14-15).

Wobec wielkiego zaufania, którym społeczeństwo obdarza fotografów i filmowców, manipulacja w tej dziedzinie dziennikarstwa jest trudna do odkrycia w codziennym odbiorze. O ile bowiem autorzy artykułów są z reguły znani, są więc w naszych myślach obecni jako ci prawdomówni lub niezettelni, o tyle fotografie czy filmowe relacje są z reguły anonimowe, dajemy im wiarę bez osobowego filtra autora. Kadr aparatu ponadto obejmuje jedynie pewien fragment rzeczywistości, podobnie jak obiektyw kamery, czasami o zbyt zawężony przekaz nie można oskarżać autora, lecz samo urządzenie rejestrujące. Jak zauważa ponownie S. Konopacka: „Już samo przekształcanie trójwymiarowego świata w płaszczyznę zdjęcia niesie ze sobą ryzyko defor-

macji” (Konopacka 2011, s. 59). Tymczasem świat rzeczywisty, oprócz trzech wymiarów, ma jeszcze inne cechy dostępne żywym zmysłom, a także uczucia i relacje, które trudno oddać przez cyfrową formę przekazu.

Współczesnym medialnym problemem są też tzw. *fake news* (‘fałszywe wiadomości’) – fałszywe, kreowane przez media wiadomości lub *pseudo events* (‘pseudow wydarzenia’). Społeczeństwo potrzebuje dziś ciągłych nowości, nieustannej sensacji, dynamicznej informacji. *Fake news* są po prostu nieprawdziwymi, wymyślonymi notami prasowymi lub internetowymi, które mają na celu silne oddziaływanie na emocje odbiorców. Dotyczą one z reguły spraw poważnych, szokujących, nacechowanych emocjonalnie. Mają zmusić odbiorców do myślenia w sposób, którego życzą sobie nadawcy. Człowiek bowiem instynktownie wierzy mediom, naturalnie nie kwestionuje ich przekazu. Dopiero gdy kłamstwo zostanie zdemaskowane, wiadomość odchodzi w niepamięć. Niektóre jednak podświadome uprzedzenia lub sympatie mogą pozostać¹.

Pseudow wydarzenia z kolei są prawdziwe, ale ich forma jest zaaranżowana w taki sposób, że sprawiają wrażenie naturalnych i spontanicznych, jednak wcześniej są dokładnie zaplanowane przez specjalistów od PR. Jako przykład takich wydarzeń można podać spotkania, które politycy odbywają podczas kampanii wyborczych. Z reguły kampanie mają podobny przebieg, spotkania z wyborcami oscylują wokół tych samych tematów. Aby poruszyć konkretny inny temat lub przekazać komunikat, planuje się wydarzenie w taki sposób, aby pokazać zalety promowanego polityka na podstawie sytuacji. I tak może on pomagać „przypadkowo” spotkanemu przechodniowi lub odpowiadać na tematy gospodarcze, gdy media „nagle” spotkają go podczas codziennych zakupów. Taka forma przekazu jest atrakcyjniejsza dla odbiorcy i ciekawsza niż medialne briefingi i konferencje prasowe (por. Węgrzyn 2013, s. 14-15).

Jednym z największych problemów, gdy idzie o szeroko pojętą manipulację w mediach, jest ich rola wartościująca. „Media opiniotwórcze zazwyczaj manipulują i perswadują w celu ukształtowania opinii społecznej i skłonienia ludzi do pożądanых zachowań”². Mogą więc one nie tylko wpływać na konkretne ludzkie poglądy czy sposoby myślenia, ale przez to także na postępowanie, wybory moralne i decyzje podejmowane na przykład przy wydawaniu pieniędzy.

¹ Por. *Naukowiec wyjaśnia, dlaczego ludzie ignorują fakty i wierzą w „fake news”*, <http://businessinsider.com.pl/technologie/nauka/fake-news-dlaczego-ludzie-w-nie-wierza/0pxj2t0>, [dostęp: 12.12.2018].

² J. Bodakowski, *Manipulacja w mediach*, Blog AMDG, <http://www.fronda.pl/blogi/amdg/manipulacja-w-mediach,25063.html>, [dostęp: 12.12.2018].

3. Wybrane przykłady

Aby zbadać, czy katolickie portale internetowe są rzeczywiście winnymi manipulacji czy może pozostają wierne zasadom Magisterium, pragnę przedstawić kilka znalezionych w Internecie nagłówków i artykułów.

a. Sprawa pielgrzymek do Medjugorie

Ostatnimi czasy głośna była sprawa misji ks. abpa Henryka Hosera – byłego ordynariusza warszawsko-praskiego – w Medjugorie. Miał on przyjrzeć się kwitnącemu tam od lat kultowi Matki Bożej. Jak wyglądały komentarze medialne? Portal Polonia Christiana podał, zgodnie z dokładnymi słowami księdza arcybiskupa, że pielgrzymek do tego miejsca nie mogą organizować diecezje, biskupi czy parafie, ale pielgrzymki organizowane spontanicznie przez wiernych czy biura podróży, którym towarzyszy kapłan, są możliwe, a nawet wskazane³. Tytuł więc i treść tzw. leadu dokładnie odzwierciedlają faktyczną wypowiedź hierarchy. Inaczej jest natomiast w artykule portalu deon.pl (ryc. 1), podającego w tytule: „Abp Hoser: nie wolno organizować pielgrzymek do Medjugorie”. Dopiero nagłówek precyzuje, choć niezbyt dokładnie, że zakaz dotyczy oficjalnych pielgrzymek kościelnych, można natomiast organizować pielgrzymki spontaniczne (nie ma też mowy o możliwości towarzyszenia kapłana)⁴. W neutralnym tonie wizytę komentuje portal ekai.pl, zwracając uwagę na zupełnie inny aspekt wypowiedzi⁵.

b. *Amoris laetitia*

Inną kontrowersyjną kwestią jest sprawa adhortacji apostolskiej *Amoris laetitia*. Portale katolickie reprezentują całe spektrum poglądów. I tak, portal fronda.pl pisze o „rozczarowaniu”, „głębokim podziale wśród biskupów” i „rozziewie”⁶. Na tym samym portalu Tomasz Terlikowski mówi o „zame-

³ Por. *Abp Hoser przypomina: pielgrzymek do Medjugorie nie mogą organizować diecezje i biskupi*, <http://www.pch24.pl/abp-hoser-przypomina-pielgrzymek-do-medjugorie-nie-moga-organizowac-diecezje-i-biskupi,51059,i.html>, [dostęp: 12.12.2018].

⁴ Por. *Abp Hoser: nie wolno organizować pielgrzymek do Medjugorie*, <http://www.deon.pl/religia/kosciol-i-swiat/z-zycia-kosciola/art,30063,abp-hoser-nie-wolno-organizowac-pielgrzymek-do-medjugorie.html>, [dostęp: 12.12.2018].

⁵ Por. *Abp Hoser o Medjugorii: kult Matki Bożej nie musi zależeć od objawień*, <https://ekai.pl/abp-hoser-o-medjugorii-kult-matki-bozej-nie-musi-zalezec-od-objawien/>, [dostęp: 12.12.2018].

⁶ Por. *Amoris laetitia – Eucharystia dla rozwodników w nowych związkach*, <http://www.fronde.pl/blogi/blog-o-duchowosci/amoris-laetitia-eucharystia-dla-rozwodnikow-w-nowych-zwiazkach,44863.html>, [dostęp: 12.12.2018].

Abp Hoser: nie wolno organizować pielgrzymek do Medjugorie

PAP / kw 21.04.2017 13:23, aktualizacja 21.04.2017 13:30 | wydrukuj



(fot. PAP/Jakub Kamiński)

ZOBACZ WIĘCEJ



Do czasu werdyktu Watykanu co do prawdziwości objawień, do Medjugorie nie mogą być organizowane oficjalne pielgrzymki kościelne, a jedynie spontanicznie organizowane przez wiernych; tego ruchu nie da się powstrzymać - ocenił abp Henryk Hoser, który przygotowuje raport o Medjugorie.

Ryc. 1. Dominujący tytuł artykułu i surowa mina hierarchy budują pierwsze wrażenie, artykuł „Abp Hoser: nie wolno organizować pielgrzymek do Medjugorie” na portalu deon.pl

cie” i „nieściskościach”. W tym przypadku, wydaje się, można sobie pozwolić na wiele, gdyż sam tytuł wskazuje, że jest to tylko opinia jednego z komentatorów⁷. Z kolei portal KAI podaje opinię kard. Müllera na temat tego, w jaki sposób należy odczytywać samą adhortację⁸; bardzo podobny artykuł,

⁷ Por. Terlikowski: „*Amoris laetitia*”, synodalny zamęt i hermeneutyka ciągłości, <http://www.fronda.pl/a/terlikowski-amoris-laetitia-synodalny-zamet-i-hermeneutyka-ciaglosci,69598.html>, [dostęp: 12.12.2018].

⁸ Por. „*Amoris laetitia*” trzeba odczytywać w świetle całej doktryny Kościoła, <https://ekai.pl/amoris-laetitia-trzeba-odczytywac-w-swietle-calej-doktryny-kosciola/>, [dostęp: 12.12.2018].

pod nieco zmienionym tytułem opublikował portal deon.pl⁹. Obie informacje przekazane są w sposób rzetelny. Nieco odmienną retorykę przyjęli redaktorzy strony pch24.pl, w tytule do podobnego artykułu mówiąc o „zamieszaniu” i „interwencji”, a w leadzie koncentrując się na kontrowersjach¹⁰. W innym artykule ta sama redakcja (pch24.pl) pisze o „efekcie *Amoris laetitia*”, którym ma być masowe dopuszczanie do sakramentów osób żyjących w nowych związkach, nazywanych przez autorów „cudzołożnikami”. Tekst przyciąga nie tylko treścią, lecz także zaskakującym zdjęciem, na którym w kopułę bazyliki watykańskiej uderza piorun (ryc. 2). Można by zadać sobie pytanie, jaki związek z treścią ma ta ilustracja i jakie budzi w odbiorcy uczucia¹¹. W tym zamieszaniu nieco spokoju wnosi artykuł katolickiego wydawcy z Katowic (gosc.pl) zachęcający do lektury wspomnianej adhortacji bez kontrowersji¹². Ten sam wydawca, komentując głośną sprawę zapytania dotyczącego interpretacji *Amoris laetitia*, zamiast o rozłamie, pisze o „prośbie” i „zadanych pytaniach”, unikając radykalnej retoryki rozłamu i kryzysu¹³. Ostatnim przykładem z tej kategorii jest szeroka interpretacja słów Ojca Świętego przez redaktora strony deon.pl. Twierdzi on, że papież Franciszek dopuścił Komunię dla rozwodników (sugeruje to już w tytule), choć sam artykuł oraz dokument, do którego się odwołuje, nie sprawiają sprawy tak liberalnie¹⁴.

Podsumowując, widzimy dużą różnorodność i koloryt opinii. Wydaje się, że działa tu prosty mechanizm marketingowy – im sprawa bardziej kontrowersyjna lub zaskakująca, tym przyciąga więcej autorów i czytelników. Medionawcy nazwali to angielskim słowem *clickbait* (od ang. *click* – ‘kliknięcie’ i ang. *bait* – ‘przynęta’¹⁵). Stosowany zabieg ma na celu zaintrygowanie czytelnika i skłonienie go za wszelką cenę do kliknięcia w tytuł artykułu. Wyko-

⁹ Por. Kard. Muller o tym, jak należy odczytywać „*Amoris laetitia*”, <http://www.deon.pl/religia/kosciol-i-swiat/z-zycia-kosciola/art,29129,kard-mller-o-tym-jak-nalezy-odczytywac-amoris-laetitia.html>, [dostęp: 12.12.2018].

¹⁰ Por. *Zamieszanie wokół Amoris laetitia – czy kardynał Mueller zainterweniuje?*, <http://www.pch24.pl/zamieszanie-wokol-amoris-laetitia---czy-kardynal-mueller-zainterweniuje--,48880,i.html>, [dostęp: 12.12.2018].

¹¹ Por. *Efekt „Amoris laetitia”. Kolejne diecezje dopuszczają cudzołożników do sakramentów*, <http://www.pch24.pl/efekt-amoris-laetitia--kolejne-diecezje-dopuszczaja-cudzozolnikow-do-sakramentow,48770,i.html>, [dostęp: 12.12.2018].

¹² Por. *O „Amoris laetitia” już bez kontrowersji*, <http://gosc.pl/doc/3783792.O-Amoris-Laetitia-juz-bez-kontrowesji>, [dostęp: 12.12.2018].

¹³ Por. *Kardynałowie poprosili o uściślenie „Amoris laetitia”*, <http://gosc.pl/doc/3552243.Kardynalow-poprosili-o-uscislenie-Amoris-laetitia>, [dostęp: 12.12.2018].

¹⁴ Por. *Papież o tym, że „Amoris Laetitia” dopuszcza Komunię dla rozwodników*, <http://www.deon.pl/religia/serwis-papieski/aktualnosci-papieskie/art,4796,papiez-o-tym-ze-amoris-laetitia-dopuszcza-komunie-dla-rozvodnikow.html>, [dostęp: 12.12.2018].

¹⁵ *Clickbait, Słownik Języka Polskiego*, wydanie internetowe, <https://sjp.pl/clickbait>, [dostęp: 12.12.2018].

Efekt „Amoris Laetitia”. Kolejne diecezje dopuszczają cudzołóżników do sakramentów

Data publikacji: 2017-01-16 19:00
Data aktualizacji: 2017-01-18 08:24:00



Fot. You Tube

Biskupi z Malty otwierają cudzołóżnikom drogę do spowiedzi i Komunii świętej, bez wyraźnego wymogu odwrócenia się od grzechu wynikającego z łamania szóstego przykazania – tak można ująć w skrócie dramatyczną treść opublikowanej właśnie instrukcji będącej pokłosiem posynodalnej adhortacji Franciszka „Amoris Laetitia”.

„Jeśli w rezultacie procesu rozeznania, dokonanego z pokorą, dyskrecją i miłością do Kościoła i jego nauczania, w szczerym poszukiwaniu woli Boga i pragnieniu bardziej doskonałej odpowiedzi na nią, osoba w separacji lub rozwiedziona, która żyje w nowym związku, zdoła z sumieniem ukształtowanym i oświeconym uznać i wierzyć w to, że jest w pokoju w Bogiem, nie można zabronić przystąpienia do sakramentu pokuty i pojednania i sakramentu Eucharystii” – to kluczowe zdanie instrukcji dla maltańskich kapłanów, przedrukowanej w sobotnim wydaniu dziennika Stolicy Apostolskiej „L’ Osservatore Romano”. Dokument przygotowany przez arcybiskupa Malty Charlesa Sciclunę oraz biskupa Gozo Mario Grecha stanowi oficjalną wykładnię praktycznego stosowania zapisów słynnego VIII rozdziału adhortacji.

Ryc. 2. Zaskakująca ilustracja wprowadzająca do tekstu „Efekt *Amoris laetitia*. Kolejne diecezje dopuszczają cudzołóżników do sakramentów” na portalu pch24.pl.

nanie tego zadania przenosi czytelnika na nową stronę portalu, na której często znajduje się zwiększona liczba reklam, lub odsyła czytelnika do właściwej strony portalu, gdy tytuł jest umieszczony jako reklama w serwisie społecznościowym. Zwiększona liczba kliknięć przekłada się bezpośrednio na zyski z reklam umieszczonych na stronie internetowej¹⁶.

4. Wnioski

Pytając o manipulację, nie dotknęliśmy zupełnie sprawy intencji tych wydawców, którzy starają się modyfikować informacje w taki sposób, aby pasowały do ogólnej charakterystyki publikowanych treści. Czy robią to z myślą o wzroście wiary i zbawieniu czytelnika, czy może chcą doprowadzić go do

¹⁶ W literaturze polskojęzycznej brakuje opracowań na ten temat, zob. w j. angielskim: *Click Bait: You Won't Believe What Happens Next!*, L. Alves i in., „Fronteiras: Journal of Social, Technological and Environmental Science” v.2 n.5, Anapolis (Brazylia) 2016, s. 198-213, https://www.researchgate.net/publication/311930296_Click_Bait_You_Won't_Believe_What_Happens_Next, [dostęp: 12.12.2018].

potępienia? Chyba nikt ich o to nie podejrzewa. Pragną po prostu zyskać rozgłos i uatrakcyjnić swoje treści. Do zbadania, czy rzeczywiście doszło tu do manipulacji, potrzeba byłoby wybitnego specjalisty. Zauważam jedynie, że informacje na każdym z tych portali są przetwarzane w sposób spójny z określoną linią publikacji. Przeglądając katolicką część Internetu, natkniemy się, podobnie jak w codzienności, na całą gamę opinii i poglądów: od obu skrajności bliskich granicom katolicyzmu do stonowanego środka. Nie można jednak oskarżyć ich o bezwzględną manipulację, kłamstwo czy herezje.

Chciałbym jednak zwrócić uwagę, na końcu mojego artykułu, na mały szczegół. Jego tytuł brzmiał: *Prawda w Internecie. Czy katolickie portale internetowe manipulują informacjami?* Po przeczytaniu tego artykułu moglibyśmy spróbować nadać jemu jednak inny tytuł. Oto moje propozycje: *Manipulacja na stronach katolickich portali internetowych* lub: *Manipulacja w Internecie. Czy katolickie portale internetowe są winne manipulacji?* a może: *Prawda w Internecie. Czy katolickie portale internetowe realizują swoje zadanie?* czy może wreszcie najnudniejszy z nich: *Katolickie portale internetowe w służbie prawdzie*. Każdy z nich dobrze odzwierciedla treść artykułu przed jego lekturą. Czy jednak wywołuje takie same emocje przed zapoznaniem się z nim? Jak każdy z nich wzbudza oczekiwania? Jak nastawia potencjalnego odbiorcę? Czy tak samo zachęca do pogłębionej lektury? Z tym pytaniem, a także z pytaniem postawionym w tytule, muszę Państwa zostawić. Liczę tylko, że ze względu na sposób sformułowania tematu mojego artykułu, nie zostaną po prostu oskarżeni o manipulację.

THE TRUTH ON THE INTERNET.
DO CATHOLIC WEBSITES MANIPULATE INFORMATION?

ABSTRACT

The article deals with manipulation in the media. The author's intention was to investigate whether Catholic web portals manipulate truth in published articles. Thus the Church's teaching on the subject of the media was presented as well as methods and techniques of manipulation. The manner of message transmission in the Catholic media was confronted with these theses. The research results show that these portals are only trying to make the content attractive, but they are in accordance with the teaching of the Magisterium and the truth of the presented events.

Keywords: media; manipulation; Internet; truth; media mission; catholic media

Słowa kluczowe: media; manipulacja; Internet; prawda; misja mediów; media katolickie

BIBLIOGRAFIA

- Czuba K. (1995), *Media i władza*, Warszawa.
- Konopacka S. (2011), *Wirtuozeria iluzji czy wierne oddawanie walorów rzeczywistości – problematyka prawdy na przykładzie konkursu World Press Photo*, „Kultura – Media – Teologia” nr 5, s. 46-59.
- Niewalda M. (2013), *Metody manipulacji XXI wieku*, Warszawa.
- Węgrzyn M. (2013), *Kreowanie informacji: o pseudo-wydarzeniach w polityce*, „Kultura-Media-Teologia” nr 13, s. 8-18.

Publikacje internetowe

- „*Amoris laetitia*” trzeba odczytywać w świetle całej doktryny Kościoła, <https://ekai.pl/amoris-laetitia-trzeba-odczytywac-w-swietle-calej-doktryny-kosciola/>, [dostęp: 12.12.2018].
- Abp Hoser o Medjugoriu: kult Matki Bożej nie musi zależeć od objawień, <https://ekai.pl/abp-hoser-o-medjugoriu-kult-matki-bozej-nie-musi-zalezec-od-objawien/>, [dostęp: 12.12.2018].
- Abp Hoser przypomina: pielgrzymek do Medjugorie nie mogą organizować diecezje i biskupi, <http://www.pch24.pl/abp-hoser-przypomina-pielgrzymek-do-medjugorie-nie-moga-organizowac-diecezje-i-biskupi,51059,i.html>, [dostęp: 12.12.2018].
- Abp Hoser: nie wolno organizować pielgrzymek do Medjugorie, <http://www.deon.pl/religia/kosciol-i-swiat/z-zycia-kosciola/art,30063,abp-hoser-nie-wolno-organizowac-pielgrzymek-do-medjugorie.html>, [dostęp: 12.12.2018].
- Amoris laetitia* – Eucharystia dla rozwodników w nowych związkach, <http://www.fronda.pl/blogi/blog-o-duchowosci/amoris-laetitia-eucharystia-dla-rozvodnikow-w-nowych-zwiazkach,44863.html>, [dostęp: 12.12.2018].
- Efekt „*Amoris laetitia*”. Kolejne diecezje dopuszczają cudzołóżników do sakramentów, <http://www.pch24.pl/efekt-amoris-laetitia--kolejne-diecezje-dopuszczaja-cudzozolznikow-do-sakramentow,48770,i.html>, [dostęp: 12.12.2018].
- Kard. Müller o tym, jak należy odczytywać „*Amoris laetitia*”, <http://www.deon.pl/religia/kosciol-i-swiat/z-zycia-kosciola/art,29129,kard-muller-o-tym-jak-nalezey-odczytywac-amoris-laetitia.html>, [dostęp: 12.12.2018].
- Kardynałowie poprosili o uściślenie „*Amoris laetitia*”, <http://gosc.pl/doc/3552243.Kardynałowie-poprosili-o-uscislenie-Amoris-laetitia>, [dostęp: 12.12.2018].
- „*Amoris laetitia*” już bez kontrowersji, <http://gosc.pl/doc/3783792.O-Amoris-Laetitia-juz-bez-kontrowersji>, [dostęp: 12.12.2018].
- Papieska Komisja do Spraw Środków Społecznego Przekazu, *Aetatis novae, Instrukcja duszpasterska o przekazie społecznym w dwudziestą rocznicę ogłoszenia Instrukcji Communio et progressio*, <http://www.niedziela.pl/artykul/1500/Aetatis-novae> [dostęp: 12.12.2018].
- Papieska Komisja do Spraw Środków Społecznego Przekazu, *Communio et progressio, Instrukcja duszpasterska o środkach społecznego przekazu*, <http://www.niedziela.pl/artykul/1506/Communio-et-progressio> [dostęp: 12.12.2018].
- Papież o tym, że „*Amoris Laetitia*” dopuszcza Komunię dla rozwodników, <http://www.deon.pl/religia/serwis-papieski/aktualnosci-papieskie/art,4796,papiez-o-tym-ze-amoris-laetitia-dopuszczajakomunie-dla-rozvodnikow.html>, [dostęp: 12.12.2018].
- Sobór Watykański II, *Inter mirifica. Dekret o środkach społecznego przekazywania myśli*, <https://www.paulus.org.pl/213,inter-mirifica> [dostęp: 12.12.2018].
- Terlikowski: „*Amoris laetitia*”, synodalny zamęt i hermeneutyka ciągłości, <http://www.fronda.pl/a/terlikowski-amoris-laetitia-synodalny-zamet-i-hermeneutyka-ciaglosci,69598.html>, [dostęp: 12.12.2018].

Zamieszanie wokół Amoris laetitia – czy kardynał Mueller zainterweniuje?, <http://www.pch24.pl/zamieszanie-wokol-amoris-laetitia---czy-kardynal-mueller-zainterweniuje--,48880,i.html>, [dostęp: 12.12.2018].

Opracowania

Bodakowski J., *Manipulacja w mediach*, Blog AMDG, <http://www.fronda.pl/blogi/amdg/manipulacja-w-mediach,25063.html>, [dostęp: 12.12.2018].

Click Bait: You Won't Believe What Happens Next!, L. Alves i in., „Fronteiras: Journal of Social, Technological and Environmental Science” v.2 n.5, Anapolis (Brazylia) 2016, s. 198-213, https://www.researchgate.net/publication/311930296_Click_Bait_You_Won't_Believe_What_Happens_Next, [dostęp: 12.12.2018].

Naukowiec wyjaśnia, dlaczego ludzie ignorują fakty i wierzą w "fake news", <http://businessinsider.com.pl/technologie/nauka/fake-news-dlaczego-ludzie-w-nie-wierza/0pxj2t0>, [dostęp: 12.12.2018].

Słownik języka polskiego, wydanie internetowe, hasło: *clickbait*, <https://sjp.pl/clickbait>, [dostęp: 12.12.2018].

SEBASTIAN SOBKOWIAK MSF – misjonarz Świętej Rodziny, prezbiter, absolwent Wyższego Seminarium Duchownego Zgromadzenia Misjonarzy Świętej Rodziny w Kazimierzu Biskupim, na Wydziale Teologicznym UAM. Tytuł zawodowy magistra teologii otrzymał za obronę pracy pt.: *Związek filozofii z fizyką współczesną według Wernera Heisenberga*. Interesuje się filozofią, mediami oraz współczesną nauką i technologią. Pochodzi z Poznania, obecnie pracuje w Rzeszowie.